czas. 13461/11 - 1150

Wiadomości Finansowe

BIULETYN INFORMACYJNY
dla Spraw Finansowych i Gospodarczych
WYCHODZI JAKO RĘKOPIS DWA RAZY W TYGODNIU

WYDAWNICTWA ROK XI

Nr.1150 20.VI.1937 r.

TREŚĆ

Istota kryzysu francuskiego Str. 1
Dymisja członków francuskiego Funduszu Stabilizacyjnego " 2
Koniec kapitalizmu w Niemczech " 3
Kuszenia angielskie " 4
Premier Van Zeeland w Stanach Zjedn. " 6
Koniunktura gospodarcza w Polsce według "Ostwirtschaft" " 8
Ożywienie gospodarcze i kryzys giełdowy " 10
Gospodarka kierowana " 11 - 13

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
„AJENCJA WSCHODNIA" Sp. z o. o.
Warszawa, Nowy Świat 16
tel. 244-62, 221-17

Kapitalizm ginie, jeśli nie opiera się na liberalizmie i demokracji.

Nowojorskie "Foreign Affairs"
zeszyt lipcowy

Opinje o „Wiadomościach Finansowych"

Wice-Premier i Minister Skarbu, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski:

„Wiadomości finansowe", przynosząc dał cenne i wszechstronne informacje z dziedziny finansowej całego świata, zasługują na uwagę kół gospodarczych Polski. Zarówno przemysłowiec jak i kupiec znajdzie tam często cenne i aktualne wskazówki. Studjum „Wiadomości finansowych" przez pewien czas, czyni je niezbędnemi na przyszłość.

Kwiatkowski.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego

B. Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki:

W obecnej tych dosłownych wydarzeń i zmian, jakie od ostatniego czasu następują na światowych rynkach przemysłowych, nie trzeba uzasadniać potrzeby istnienia takiego organu, jakim są „Wiadomości Finansowe." — Organ ten spełnia bardzo pożyteczną rolę informatora dla tych wszystkich, którzy brak czasu na powrót wystarczającej bieżącej przyszłości a dla których zajmować opinję zagraniczną świata gospodarczo-finansowo-ekonomicznych jest niezbędne —

B. Górecki Roman

ISTOTA KRYZYSU FRANCUSKIEGO.

Francuski kryzys finansowo-gospodarczy przedstawia się: jako kryzys skarbowy i walutowy oraz jako kryzys poziomu cen.

Kryzys skarbowy i walutowy wyraża się w potrzebie pokrycia deficytu ogólnego w wysokości ok.40 mild.fr. Dla bogatej Francji dostarczenie skarbowi tych pieniędzy nie nastręczyłoby trudności - tym bardziej, że pieniądze te prędko by wróciły na rynek. Ale ludność nie ma zaufania do rządu i jego gospodarki i zamiast kapitały oddać do dyspozacji ministrowi Vincent Auriol'owi, woli zamieniać je na dolary i funty /złota już teraz nie kupuje, ponieważ i do złota straciła zaufanie/.

Dlaczego skarb popadł w taką sytuację, jest to sprawa inna, o której pisaliśmy w dwóch ostatnich numerach "Wiad.Finansowych". Ale o ileby ta sytuacja trwać miała, skarb miałby tylko jedno wyjście: czerpać z kredytów banku emisyjnego.

Ponieważ ludność znowu "ucieka" od franka, wycofuje wkłady, sprzedaje papiery i kupuje banknoty obce i dewizy, Fundusz Stabilizacyjny wydaje ostatki swego złota, aby kurs franka utrzymać. Na dostawę terminową kurs ten obniżył się poza dolną granicę parytetu: dolary 3 miesięczne kosztują już w Paryżu fr.23,725, gdy dolna granica franka w stosunku do dolara wynosi fr.22.96.

Prasa angielska /np.Financial News z 14 b.m./ doniosła, że zasoby złota Funduszu są już na wyczerpaniu, i że niedługo - jeśli ta sytuacja się przedłuży - złoto zacznie odpływać z Banque de France.

Jest to droga, która prowadzi prosto do deprecjacji franka.

Z drugiej strony, nierównowaga między poziomem cen francuskich a międzynarodowych jest zagadnieniem, które może być pomyślnie rozwiązane: albo przez zwyżkę cen światowych, albo przez deflację cen francuskich, albo przez dewaluację franka.

Są to trzy możliwości. Na którą padnie wybór losu, w tej chwili jeszcze za wcześnie orzec.

W celu szybkiego działania rząd francuski usiłuje uzyskać od izb pełnomocnictwa, któreby mu pozwoliły ratować sytuację drogą dekretów.

D221 |73| 1557

Otrzymał on już tydzień temu od parlamentu pełnomocnictwa do podwyższenia stawek celnych. Obecnie parlament rozważa projekt pełnomocnictw do wydawania dekretów mających na celu zrównoważenie budżetu i walkę ze spekulacją przeciw frankowi. Izba projekt już uchwaliła, obecnie przedstawiony on został Senatowi.

Ustawa o pełnomocnictwach jest ogólnikowa: zawiera tylko jeden paragraf. Jakich konkretnych środków rząd użyje, dokładnie nie wiadomo. Sądząc ze zgodnych głosów prasy francuskiej, jest rzeczą prawie pewną, że zostanie podwyższony podatek dochodowy; że zostaną podwyższeone niektóre opłaty, i że banki i towarzystwa asekuracyjne część swych zasobów będą zobowiązane lokować w papierach państwowych. Prawie pewnym jest także, że wprowadzenie podatków konsumcyjnych będzie zaniechane i że uczynione zostaną największe wysiłki, aby franka utrzymać. Nie trzeba przecież zapominać, że Francja należy do trójporozumienia walutowego i że jednostronnie nie może zaprowadzić zmiany w zakresie parytetu franka.

Podobno z nowych podatków ma być uzyskana suma 5 mild. fr., co sprawy jeszcze nie rozwiąże. Rzeczą najważniejszą jest powrót zaufania i możność znalezienia kredytów na rynku wewnętrznym. Zastąpić to zaufanie ma przymusowa lokata zasobów bankowych i towarzystw asekuracyjnych.

Za wcześnie jest jednak zastanawiać się nad tym projektem. Jak powiada "L'Information", byłoby, "nieelegancko wyrywać z niego i krytykować oddzielne części, gdy całość jeszcze jest nie znana.

Izba dnia 16 b.m. projekt ustawy uchwaliła, obecnie rozpatruje go Senat. Izba uchwalając pełnomocnictwa ograniczyła je w dwóch kierunkach: parytet franka ustalony ustawą z 1 października 1936 r. ma być zachowany i reglamentacja dewizowa ma być niedopuszczona.

.-..-..-..-..-.

D Y M I S J A C Z Ł O N K Ó W F R A N C U S K I E G O F U N D U S Z U S T A B I L I Z A C Y J N E G O.

Mniej więcej już od tygodnia prasa angielska donosi, że wśród członków francuskiego Funduszu Stabilizacyjnego zachodzi różnica poglądów na sposób operowania. Financial Times z 15 b.m. zamieszcza pogłoskę, że wszyscy 4 członkowie tego Funduszu podali się do dymisji, która jednak nie została przyjęta. Obecnie jednak stało się już wiadomym, że dwaj członkowie: prof.Rist i Baudouin złożyli swe mandaty.

Nie powiadomili oni jednak opinii, dla czego to uczynili. Niektórzy przypuszczają, że gdy owi wybitni fachowcy w początkach marca r.b. objęli obowiązki, zawierzyli oni rządowi, że nastąpi "Pauza", że zapoczątkowany zostanie kurs liberalny. Tymczasem w dalszym ciągu rząd prowadził polityką nadmiernych wydatków i reform socjalnych. Ostatnie zamierzenia rządu, które chce on urzeczywistnić na mocy uzyskanych pełnomocnictw, dopełniły miary. Mają zostać podwyższone podatki, co koszty produkcji jeszcze bardziej zwiększy i co musi się odbić na poziomie cen, które i tak przekraczają poziom w innych krajach, zwłaszcza w Anglii i Stanach Zj. Następnie, powrót kapitałów ma być wymuszony za pomocą - jak słychać - ustawy, która na wzór niemiecki nakaże zamianę papierów zagranicznych będących w posiadaniu obywateli farncuskich - na krajowe. Nakazane ma być także bankom i towarzystwom asekuracyjnym lokata części zasobów w papierach państwowych. Rist i Baudouin uważali podobno, że są to środki sprzeczne z zasadami liberalizmu, które jedynie mogą powrócić zaufanie; zresztą są one bezcelowe.

Zdaje się jednak, że główną przyczyną dymisji była pusta kasa Funduszu. Ucieczka kapitałów i ciągła interwencja Funduszu wyczerpała jego zasoby złota i dewiz, które uzupełnione zostały w marcu sumą ok.6 mild.

Dymisję obu osobistości zestawiają z niedawną dymisją Finaly, naczelnego dyrektora Banque de Paris et des Pays-Bas, która wywołała ogromną sensację w kołach finansowych Paryża. Bank ten posiada bardzo duży portfel 4,5 proc. bonów skarbowych płatnych w październiku. Otóż, Finaly chciał się zgodzić na prolongację, której domagał się skarb, prezes zaś banku Moreau był temu przeciwny.

.-..-..-..-.

K O N I E C K A P I T A L I Z M U
W N I E M C Z E C H.

W lipcowym zeszycie nowojorskich Foreign Affairs ukazał się interesujący artykuł p.t."End of German Capitalism seen", w którym dowodzi, że Niemcy przestały być krajem kapitalistycznym.

Przed laty - mówi on - propaganda faszystowska przedstawiała faszyzm jako obronę i panaceum przeciw komunizmowi

komunizm zaś przedstawiał faszyzm jako swego głównego wroga i antytezę. W istocie, świat nigdy jeszcze nie widział dwóch rzekomo wrogich sobie systemów ekonomicznych i socjalnych, które byłyby tak do siebie zbliżone zarówno pod względem praktycznym jak i ideologicznym.

Przemysłowiec niemiecki nie ma kontroli nad środkami i celami swej produkcji, robotnik nad warunkami swej pracy, chłop niemiecki nad produktami swego gruntu, kupiec nad towarem, którym obraca, i nad cenami, po których kupuje i sprzedaje, bankier nad stwarzaniem i rozdziałem kryzysu. Wszyscy są pod całkowitym kierownictwem i kontrolą państwa.

Podstawą gospodarki planowej jest bezwzględna kontrola nad eksportem i importem. Regulując przywóz surowców państwo również reguluje ich użycie. Najbardziej istotnym rysem systemu kapitalistycznego jest cena, którą wytwarza rynek. Socjalistyczna gospodarka planowa zastępuje swobodną cenę nakazem rządowym. Zyski wskutek tego nie są wynikiem swobodnej działalności gospodarczej, lecz wynagrodzeniem, które rząd uważa za odpowiednie. Według nakazu rządowego pewne rodzaje inwestycyj są rozwijane, inne hamowane.

Dla prowadzenia tej gospodarki trzeba było wydawać tysiące dekretów tygodniowo, stworzyć organizację, opartą na przywódctwie o władzy nieograniczonej, wyznaczać władze dyktatorskie jedne nad drugimi.

Wobec ustalenia cen płac, dokonania podziału surowców, wskazania procesów technicznych, wyznaczenia dróg handlowych i rozmiaru obrotów, - zysk jest wynikiem zupełnie dowolnym. Pomimo to, podlega on ograniczeniom, rozmaitym opłatom i specjalnym podatkom.

W Niemczech nie ma kapitalizmu, lecz istnie gospodarka wojenna na podstawie ideologji socjalistycznej. Trzeba bowiem pamiętać, że kapitalizm ginie, jeśli nie opiera się na liberalizmie i demokracji.

.-..-..-..-.

K U S Z E N I A A N G I E L S K I E.

Nie jest zapewne dziełem przypadku, że jednocześnie z usiłowaniami brytyjskiego ministra spraw zagranicznych zmierzającymi do wciągnięcia Niemiec do współpracy pokojowej na terenie polityki międzynarodowej, ukazał się w czerwcowym numerze The Banker obszerny

artykuł redakcyjny p.t."Germany's opportunity" /Okazja dla Niemiec/,w którym zwraca on Niemcom uwagę na jedyną sposobność nastręczającą się im teraz wykorzystania konstelacji gospodarczej.

Po długim wstępie, w którym wskazane są ujemne strony gospodarki niemieckiej, następuje wniosek, że system tej gospodarki nie znajduje się bynajmniej na brzegu przepaści. Co więcej, obecna sytuacja jest wynikiem celowo obranej polityki, która może być celowo zmieniona lub zaniechana przez rząd niemiecki.

Ponieważ najsłabszą stroną gospodarki niemieckiej jest brak dewiz, autor podsuwa rządowi niemieckiemu "dobrą radę". "Kosztem pewnych ofiar - powiada autor - w dziedzinie spraw międzynarodowych Niemcy szybko mogłyby poprawić swą sytuację dewizową".

Warunki bowiem ekspansji eksportu niemieckiego są nader pomyślne. W miarę jak popyt na surowce się zwiększa, łatwiejszym się staje eksport wyrobów niemieckich do krajów produkujących surowce. Tym łatwiejszym - że niektóre kraje, jak np. Anglia, mniej zwracają uwagę na eksport, gdyż przemysł ich jest w pełni zatrudniony wykonywaniem zamówień rządowych. Tym się zresztą tłomaczy wzrost eksportu niemieckiego w ciągu ostatnich miesięcy. I gdy ceny surowców więcej nie zwyżkują, wyroby przemysłowe drożeją. "Jeżeli jednak zbrojenia będą przez Niemcy w dalszym ciągu prowadzone a outrance, to nawet obecne pomyślne warunki światowe nie będą w stanie przynieść ulgi w ciężkim położeniu dewizowym Niemiec."

Ażeby Niemcy mogły skorzystać z nadarzającej się teraz wyjątkowej sposobności - pisze miesięcznik angielski - i zdobyły dużą część handlu zagranicznego, muszą wyrzec się izolacji ekonomicznej i powrócić do swobodniejszych obrotów gospodarczych i dewizowych, zarówno pod względem administracyjnym, jak i handlowym; muszą przyłączyć się w pełni i szczerze pod względem finansowym, gospodarczym i politycznym do wielkiej wspólnoty narodów; muszą stopniowo nawrócić na drogę swobody politycznej i ekonomicznej.

.-..-..-..-.

Nr.1150 Wiadomości Finansowe 20.VI.1937 r.

PREMIER VAN ZEELAND W STANACH ZJEDN.

Wypełniając misje informacyjną, powierzoną przez W.Brytanię i Francję, premier belgijski Van Zeeland, po rozmowach z przedstawicielami państw europejskich, w tych dniach odpłynął do Stanów Zj, Jest to jeden z najważniejszych etapów jego misji, gdyż ma on tam zbadać, w jakim stopniu prez.Roosevelt skłonny jest poprzeć plan współpracy ekonomicznej i finansowej państw europejskich ze Stanami Zj.

Henri Berenger, przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Senacie, ostrzega w Agence Economique et Financiere z 14 czerwca przed wygórowanymi nadziejami. Van Zeeland - mówi Berenger - jest delegatem Belgji, Anglii i Francji. Ale poza tymi demokracjami są ustroje "totalne" /faszyzm, nasizm i komunizm/; jest Polska, Dunaj i Bałkany. "Trzeba pamiętać, że autarkja łatwo towarzyszy dyktaturze, gdy swoboda obrotów towarowych idzie w parze z rozwojem demokratyzmu".

Bilans dotychczasowych wysiłków informacyjnych Van Zeelanda i jego współpracownika Frére'a czyni korespondent brukselski paryskiego Le Temps z dnia 13 czerwca.

Anglia, według tego korespondenta - chce współpracy z Francją i Stanami Zj., ale nie sądzi, aby bez Niemiec mógłyby być osiągnięte rezultaty pozytywne. Poza tym jest ona związana rezolucjami Konferencji Imperialnej.

Francja chce przyjąć udział w międzynarodowej współpracy gospodarczej, chociaż jej imperium kolonialne pozwoliłoby jej istnieć pod znakiem autarkji.

Co do Niemiec, to z rozmów z min.Schachtem i gen. Goeringem wynika, że Niemcy gotowe byłyby się wyrzec autarkji za cenę: wydatnych kredytów długoterminowych, możności eksportowania swych wyrobów, stabilizacji walutowej, zwrotu chociażby jednej kolonii - Kamerunu, wykreślenia art. 16 ze statutu Ligi Narodów /pomoc wspólna w razie napaści/ oraz możności emigracji.

Włochy również skłonne byłyby współpracować z innymi krajami, gdyby otrzymały wydatną pożyczkę.

Kraje skandynawskie, Holandia i Belgia domagają się jedynie większej swobody handlu zagranicznego i korzystniejszych traktatów handlowych. W tym kierunku zawarły już między sobą umowę w Oslo.

Według premiera Van Zeelanda jednak konieczną byłoby rzeczą, aby wypełnione zostały niektore dodatkowe warunki.

Tak, Niemcom na cele stabilizacyjne trzeba byłoby udzielić pożyczki. Co do Francji, to musiałaby tam być naprzód rozwiązana sprawa ceny kredytu państwowego i budżetu państwa oraz kosztów produkcji. Poza tym, kraje o gospodarce zamkniętej mogłyby tylko zwolna przystosować się do systemu liberalnego i t.d.

Dopiero po powrocie z Waszyngtonu będzie mógł premier Van Zeeland stwierdzić, czy można mieć nadzieje na stworzenie współpracy w skali światowej, czy też trzeba ograniczyć się do rokowań między kilkoma najważniejszymi krajami.

x x x

Warto z tymi wysiłkami zestawić pesymistyczne oświadczenie francuskiego min.handlu Bastid'a w jego przemowie inauguracyjnej na Międzynarodowym Kongresie Wymiany w Paryżu /Congrès international des Echanges/ Powiedział on:

"Kiedy w październiku r.b. Francja zniosła szereg kontyngentów i obniżyła szereg stawek celnych, nie znalazł ten gest liberalny naśladownictwa w świecie. Uważano, że prowadzi ona politykę handlową "jednokierunkową".

Opinia w kraju zaniepokojona została wzrostem importu i deficytem bilansu handlowego. Stąd zrodziła się kampania, której echa dotarły do parlamentu, na rzecz nawrotu do polityki protekcyjnej i do zarzucenia środków liberalnych, zastosowanych jesienią. Tego stanu umysłów nie można lekceważyć i warto byłoby, aby zrozumiane to zostało poza granicami Francji, zwłaszcza przez przyjaciół, z którymi Francja podpisała trójporozumienie.

Jest rzeczą pilną, aby wola rządu francuskiego niezasklepiania się w autarkji /co zresztą byłoby dla Francji mniej trudne niż dla innych krajów dzięki różnorodności produktów metropolii i kolonii/ - aby ta wola została poparta przez czynną współpracę innych rządów. W przeciwnym razie opinia francuska nie by już nie rozumiała i żaden rząd jej nie potrafiłby się przeciwstawić odrodzeniu protekcjonizmu."

.-.-.-.-.-.-.

KONIUNKTURA GOSPODARCZA W POLSCE WEDŁUG "OSTWIRTSCHAFT".

Miesięczne wydawnictwo "Die Ostwirtschaft" -Organ des Russland-Ausschusses der Deutschen Wirtschaft" w numerze za maj- czerwiec poświęca dłuższy artykuł "Przeszkodom w gospodarczym ożywieniu Polski" /"Hemmungen der wirtschaftlichen Belebung in Polen"/.

Szybkie ożywienie w lutym i marcu- czytamy tam - ustąpiło miejsca w ostatnich tygodniach lekkiemu osłabieniu. To szybkie ożywienie przypisać należy zwiększonym zamówieniom inwestycyjnym i silnej zwyżce cen surowców na rynkach międzynarodowych.

Kiedy zwyżka surowcowa ustała, a jednocześnie rząd polski podjął zarządzenia do walki z wzrostem cen, nastąpiło wyraźne osłabienie ożywienia. Ale ta okoliczność nie wywołałaby trwalszego wpływu na kształtowanie się koniunktury w Polsce, gdyby jednocześnie nie nastąpiły dalsze zmiany.

W 1936 roku koniunktura otrzymała podnietę dzięki inwestycjom prywatnym, które wzmogły się pod wpływem obaw o trwałość waluty polskiej. Gdy jednak położenie walutowe uznane zostało za trwałe, rozporządzalne zaś środki pieniężne wydatkowane zostały na inwestycje, koniunktura skłonna była ulec osłabieniu. Stało się wszakże inaczej, gdyż zwiększone zostały inwestycje publiczne. Poza tym, wraz z pierwszymi większymi oznakami ożywienia, wystąpiła ogólna potrzeba poczynienia renowacyj i nowych inwestycyj. Te inwestycje wszakże, tak ważne dla dalszego ożywienia koniunktury, ulegają zahamowaniu wskutek braku kapitałów w Polsce.

Szczupłość kredytów stanowi bardzo silną zaporę w rozwoju gospodarczym kraju. Rynek kredytowy, który w Polsce nigdy nie miał dużego zasięgu, nie odrodził się jeszcze po załamaniu się w okresie kryzysu. Wkłady i w związku z nimi operacje kredytowe w bankach prywatnych zwiększyły się niewiele, w każdym zaś razie nie pozostają w żadnym stosunku do wzrostu produkcji i wymiany.

Zarządzenia państwowe zmierzające do ożywienia gospodarczego drogą inwestycyj przyczyniły się do obciążenia rynku pieniężnego i do zacieśnienia możliwości kredytowych gospodarstwa prywatnego. Wprawdzie państwo nie drenowało prywatnego rynku kredytowego dla równoważenia budżetu, jak to czyniono dawniej. Ale nie dało to ulgi prywatnemu gospodarstwu, gdyż jednocześnie nastąpił

silny odpływ wkładów z prywatnych instytucyj kredytowych na cele inwestycyj publicznych.

Do tych trudności wynikających ze szczupłości kredytów dołączyła się ta okoliczność, że od kilku tygodni zamówienia publiczne zostały wstrzymane. Dlaczego to się stało, nie jest zupełnie jasnym. Pewne jest, że silna zwyżka cen przed i po nowym roku 1936/37 dokonała dużych zmian w kalkulacji planów państwowych i że zmusza ona do powzięcia decyzji: czy należy wykonać tylko część przewidzianych robót, czy też przeznaczyć na wykonanie programu sumy zwiększone. Dzięki wstrzymaniu zamówień osiągnięto to, że po tym, gdy zwyżka cen się zatrzymała, nie zrodziła się ponownie tendencja zwyżkowa. Następnie, zwiększone użycie funduszów publicznych w okresie ożywienia sezonowego wpłynęłoby na wzrost obrotów silniej, niż to ze względu na potrzeby handlu zagranicznego byłoby pożądane.

Dotychczasowy przebieg koniunktury nie był w Polsce korzystny dla rozwoju obrotów towarowych z zagranicą. Koniecznym się stało zwiększyć przywóz, tak że już w 1936 r. saldo dodatnie skurczyło się znacznie. W roku bieżącym tendencje te w handlu zagranicznym jeszcze bardziej się wzmogły. Od marca wywóz zboża, ze względu na potrzeby wyżywienia kraju, musiał być zahamowany; z drugiej zaś strony, import surowców przemysłowych musiał być zwiększony. W ten sposób marzec wykazał saldo dodatnie tylko 1,2 mil.zł., kwiecień zaś - saldo ujemne w wysokości 10,8 mil.zł. Należy się liczyć z tym, że w r.b. szereg miesięcy zamknie się niedoborem w obrocie z zagranicą. Na sytuację dewizową Polski nie wywrze to wpływu niekorzystnego, gdyż potrzebnych dewiz dostarczyła pożyczka francuska.

Wszystkie te przeszkody z wyjątkiem kredytowych, zapewne osłabną w ciągu roku bieżącego: zamówienia rządowe zostaną na nowo udzielone, a produkcja przemysłowa skorzysta z bodźców sezonowych.

Pewne obawy budzi położenie rolnictwa. Położenie to poprawiło się wskutek podniesienia cen. Ale niekorzystne warunki atmosferyczne wyrządziły ogromne szkody w zasiewach, tak że widoki na tegoroczne zbiory nie są bardzo pomyślne. Poza tym odczuwa się w niektórych połaciach kraju dotkliwy brak paszy, którą trzeba będzie sprowadzić z zagranicy. Ale sprowadzenie paszy zagranicznej wymaga wykładu gotówki przez chłopa.

Stąd siła nabywcza chłopa znacznie zmalała. Rzeczywisty stan rzeczy wszakże można będzie ocenić dopiero po zbiorach. W roku bieżącym więcej niż kiedykolwiek koniunktura gospodarcza w Polsce uzależniona zostaje od wyniku zbiorów i poziomu cen.

.-..-..-..-.

OŻYWIENIE GOSPODARCZE I KRYZYS GIEŁDOWY.

Nowojorski rynek giełdowy przeżywa osobliwe chwile: pomimo znacznego ożywienia gospodarczego, pogrążony on jest w silnej depresji. Ten objaw ciekawy a ważny dla innych giełd światowych starają się wytłomaczyć The Financial News z 14 czerwca w sposób następujący:

Depresji nowojorskiej - powiada ten dziennik - nie łatwo wytłomaczyć. Nie podobna jej położyć na karb obawy przed grożącym załamaniem się koniunktury, gdyż Stany Zj. znajdują się w stosunkowo wczesnej fazie cyklu gospodarczego. Niewątpliwie także nie można tej depresji przypisać obawie przed komplikacjami międzynarodowymi, od których Stany Zj. są oddalone. Nie może być też ta depresja przypisana zapowiedziom prez.Roosevelta w sprawach ustawodawczych, bo te zapowiedzi nie są tak doniosłe, jak dotychczasowe, które wszakże depresji nie spowodowały. Niepokoje robotnicze nie są również zbyt poważne. Prawdopodobieństwo wielkich podatków tak samo nie jest wielkie. Niezbyt też przejmują się Amerykanie deficytem budżetowym, który 4 lata temu był większy niż teraz i nikogo nie przerażał.

Główna przyczyna jest raczej natury psychologicznej. Niepokój na rynkach surowców i złota był bardzo głęboki i wywołał przeświadczenie, że inflacyjna zwyżka cen i kursów akcji dotarła do granic dozwolonych i że w razie dalszej zwyżki rząd będzie interweniował i nie dopuści do wybryków spekulacyjnych. Tym się tłomaczy, że nie bacząc na doskonałą "techniczną pozycję" giełdy i atrakcyjną dochodowość wielu akcji, kursy są słabe.

x x x

Fachowy dziennik londyński nie zwraca uwagi na dodatkowy, powszechnie znany fakt, że kursy akcyj, po okresie silnej zwyżki, nigdy nie pozostają na niezmienionym poziomie. Gdy nie ma bodźca do zwyżki, gdy nie ma kupców, posiadacze zaś starają się zgarnąć dotychczasowe zyski nie spodziewając się już większych, - kursy spadają. Niepomyślne wiadomości, nawet niezbyt ważne, jak np. obecne strajki w stalowniach, wywierają wtedy natychmiast wpływ deprymujący.

.-..-..-..-.

G O S P O D A R K A K I E R O W A N A.

Tygodnik Die Bank z 9 b.m. obszernie roztrząsa zagadnienie tak ważne dla Niemiec i tak aktualne dla reszty świata, jakim jest: gospodarka kierowana.

Obserwacje ostatnich 150 lat wykazały rytmiczny ruch falowy zatrudnienia gospodarczego oraz istnienie cyklu koniunkturalnego wzrostu i spadku - cyklu, który trwa zazwyczaj 7 - 8 lat.

W rytmie koniunktury przemysłowej depresja stanowi z reguły fazę przygotowawczą, po której następuje ożywienie.

W latach powojennych pogląd na zagadnienie koniunktury uległ zmianie. Na cykle koniunkturalne nie zapatrują się już obecnie ze stanowiska fatalistycznego. Przeciwnie, panuje przekonanie, że wahania koniunkturalne są złem. Wiara w kierownictwo gospodarstwa jest zachwiana. Coraz bardziej zakorzenia się pogląd, że państwo ma obowiązek i możność wyrównywania zaburzeń równowagi gospodarczej, spowodowanych wahaniami prywatnej działalności przedsiębiorczej.

W okresie 1930 do 1933 roku panowało powszechne przeświadczenie, że zbawienie od kryzysu dać może tylko gospodarka światowa, że przywrócenie międzynarodowych stosunków kredytowych, wolnego handlu i zaufania przynieść jedynie może ratunek. Pomimo że gospodarka światowa nie odrodziła się, na całym świecie nastąpiła poprawa gospodarcza w tempie, jakiego jeszcze przed kilku laty nikt spodziewać się nie mógł. Ale nigdzie ożywienie gospodarcze nie zrodziło się automatycznie, nigdzie nie uczyniła tego gospodarka światowa.

Wszędzie ożywienie uwarunkowane zostało pewnymi określonymi zarządzeniami politycznymi lub gospodarczymi. W Anglii i jej dominiach, w państwach skandynawskich, w Belgii i Szwajcarii uzdrowienie gospodarcze rozpoczęło się od chwili porzucenia standardu złota, w Stanach Zj. zaś przyłączyła się do tego akcja mająca na celu zwiększenie siły nabywczej. We Włoszech i Japonii oraz w Niemczech impuls decydujący dały bodźce militarne. Wszystko to, choć niejednolite co do celów i techniki kierownictwa, posiada jeden rys wspólny - zależność od woli politycznej. W ten sposób coraz wyraźniej kształtuje się nowe pojęcie gospodarki, mianowicie gospodarki kierowanej przez państwo.

We wszystkich niemal krajach polityka gospodarcza kładzie nacisk na rynek wewnętrzno krajowy, stara się dźwignąć koniunkturę narodową i dopiero tą drogą wpływać

na poprawę koniunktury światowej. Różnice zachodzą tylko pod tym względem, że w krajach wierzycielskich nagromadzona jest w złocie międzynarodowa siła nabywcza mogąca forsować koniunkturę, gdy w krajach dłużniczych brak tej międzynarodowej siły nabywczej działa hamująco tak długo, dopóki kraje te dłużnicze zależne są od zagranicy w zakresie surowców.

Koła zagraniczne wszakże z reguły to ożywienia gospodarcze uważają jedynie za nowe ogniwo "tradycyjnego" cyklu koniunkturalnego lub też za chorobliwe odchylenie od normy swobodnej inicjatywy prywatnej i międzynarodowego podziału pracy.

Najważniejszy czynnik aktywnej polityki koniunkturalnej stanowi polityka finansowa. Główne kwestje bowiem kierownictwa gospodarczego, zaopatrywania się w surowce, dostarczania pracy oraz wyrównania kosztów i cen w głównej mierze zależne są od uregulowania kredytu. Tak, celem uniknięcia zbyt silnego rozszerzenia kredytów, któreby pobudzało do zwyżki cen, kierownictwo gospodarcze uważa obecnie za swe zadanie niedopuścić, aby koniunktura ilościowa przeobraziła się w koniunkturę cen.

W Anglii wiara w samo kierownictwo gospodarstwa zachwiała się nawet u najgorliwszych zwolenników tej doktryny. Świadczy o tym fakt, że opinia publiczna żywo zajmuje się środkami, które możnaby zastosować dla odwrócenia niebezpieczeństwa tkwiącego w zbyt szybkim i silnym rozwoju koniunktury.

Ingerencja państwa w dziedzinie gospodarczej dokonywa się w Anglii za pośrednictwem rynku. Za pomocą polityki "otwartego rynku" rząd wpływa na rozmiar zakupów papierów procentowych przez banki i wpływa na obniżenie ceny kredytu umożebniając w ten sposób rozwój przedsiębiorczości. W kwestji aktualnej: jak możnaby zapobiec depresji po zakończeniu zbrojeń - zabierali głos poważni przedstawiciele angielskich kół gospodarczych i nauki. Znakomity ekonomista angielski J.M. Keynes wskazał na przykład niemiecki jako na pracę społeczno gospodarczą. "Uwolniliśmy się raz na zawsze - pisał Keynes - od filozofji "laisser faire". Jeżeli do środków niezbędnych dla kierownictwa inwestycjami prywatnymi należy polityka kredytowa, to równolegle z nią powinna polityka finansowa państwa być drugim środkiem koniecznym dla zabezpieczenia regulacji inwestycyj publicznych." Istotą proponowanych przez Keynes'a i innych ekonomistów zarządzeń jest myśl długoterminowych planowych robót publicznych. Keynes nawet domaga się w tym celu stworzenia osobnego "urzędu inwestycyj publicznych".

Najkonsekwetniej wszakże przeprowadzają system kierownictwa gospodarczego Stany Zj. Doświadczenia ostatnie fazy koniunktury nauczyły, że kryzysowi można zapobiec

lub go przynajmniej złagodzić wtedy tylko, gdy zawczasu wzrost jego się hamuje. Otóż, już w 1936 r. rozwój koniunktury doszedł do takiego stopnia, że rząd amerykański uważał za konieczne poczynić zarządzenia profilaktyczne. Były one skierowane ku usunięciu dysproporcji między rozmiarami kredytu a produkcją, ku zahamowaniu wzrostu cen i płac. Dla zwalczenia objawów inflacyjnych miały służyć przede wszystkim zarządzenia dotyczące podwyżki rezerw obowiązkowych i "sterylizacji złota".

Również i polityka Francji zwraca się w ostatnich czasach ku nowoczesnym formom aktywności państwowej. Program frontu ludowego jest właśnie protestem przeciw braku aktywności rządów poprzednich. Nieograniczony bowiem indywidualizm musi ustąpić idei organizacji.

.-.-.-.-.-.

02as. 13461/11/1150